KRASNALE

Gdzieś w ogrodzie pod drzewami,
Krasnale naradę swą miały.
Przewodził nią ten największy,
Najbystrzejszy.
Który wszystko dobrze wie
Wszędzie był.
I by krzyczeć ma dużo sił.

Krasnal ten malutki
Siedzi w kącie jest grzeczniutki.
Wczoraj poszedł nad jeziorko
Rybek im nałowił
Z których to kolację dobrą im zrobił.
Wszystkim bardzo smakowało
Toteż chcieli więcej
I krzyczeli mało, mało!

Kawkę podał krasnal średni.
Taki między dużym a małym,
Ten pośredni.
Kawka smaczna była,
Tylko w jednej z nich
Mucha się utopiła.
I afera straszna była.

Jak tak można,
Cóż to się stało?
A Krasnal po prostu okularów zapomniał zabrać!
I dlatego wyszła draka.
Draka sobie taka,
Bo nie zobaczył krasnal w kawie robaka.

Krasnale długo jeszcze dyskutowali,
Potem już tylko wodą popijali.
Bo kucharzyć nikt już nie chciał
Wszyscy bardzo zmęczeni pozasypiali.

Wtem królewna Śnieżka się zjawiła.
Krasnoludki pobudziła.
Ja Wam będę kucharzyła,
Będę gotowała,
I do stołu podawała.
Będę bardzo o Was dbała,
Będę Wam sprzątała.
Będę całym gospodarstwem zarządzała.

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026